

Święto polskiej samorządności



Występujący po raz pierwszy w Zgierzu zespół przybliżył dzieje polskiego wojska od czasów Jana III Sobieskiego, przez legiony Piłsudskiego, po czasy współczesne

Kilkuset gości przybyło na teren zgierskiego MOSiR-u, by wziąć udział w Powiatowych Obchodach Dnia Samorządu Terytorialnego. Z okazji święta, upamiętniającego pierwsze w Polsce w pełni wolne po drugiej wojnie światowej wybory samorządowe z 1990 r., Starosta Zgierski Krzysztof Kozanecki sprezentował zaproszonym samorządowcom i mieszkańcom nie lada gratkę kulturalną – koncert 70-osobowego

Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

– Mam nieodparte wrażenie, że od 22 lat mamy w Polsce nie tylko nowe struktury i prawo, ale także nowy sposób myślenia obywateli, bardziej świadomych swoich praw i obowiązków. Wiedzących, że mają realny wpływ na różne obszary codziennego życia, na to, co dzieje się w ich „małych ojczyznach” – mówił podczas uroczystości Krzysztof Kozanecki. **MT**

Na mecie „Tour de Powiat”

Pomimo że to dopiero pierwsza edycja Maratonu Rowerowego po Ziemi Zgierskiej „Tour de Powiat”, to prawie 250 osób skorzystało z naszego zaproszenia i ścigało się po drogach Strykowa, Aleksandrowa Łódzkiego, Parzęczewa i Zgierza. Jechali po dobrą sportową zabawę i Puchar Starosty Zgierskiego. Kapryśna majowa pogoda – z jednej strony upalne słońce, z drugiej chłód i deszcz nie zniechęciły miłośników dwóch kółek. A że w naszym powiecie są zawodnicy na miarę mistrzów kolarstwa, tegoroczny „Tour de Powiat” nie był pierwszym i ostatnim. Za rok powrócimy na powiatowe szosy.



20 lat minęło...

Str. 11

... od wprowadzenia w życie nowej ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Lata bieżą, a zawód strażaka nieprzerwanie cieszy się dobrą opinią wśród społeczeństwa. Przeszukaliśmy archiwalne materiały, by przedstawić Państwu historię straży ogniowej na naszym terenie.



Reklama

REKLAMA

1321920/00

AGJ sp. z o.o.

DYSTRYBUTOR WĘGLA KAMIENNEGO
WIOSENNA PROMOCJA
OD 01.04.2012 DO 30.06.2012



TRANSPORT POWYŻEJ 2 t
W OBRĘBIE 10 km
GRATIS!!!

Kostka	740 zł	- 670 zł brutto/1t
Orzech	740 zł	- 660 zł brutto/1t
Groszek	590 zł	- 570 zł brutto/1t
Ekogroszek	670 zł	- 630 zł brutto/1t
Ekogroszek paczkowany	720 zł	- 680 zł brutto/1t
Miał	530 zł	- 490 zł brutto/1t

BIURO HANDLOWE:
95-100 ZGIERZ, UL. BARONA 6A
KOM. 500 242 129, 512 251 061
TEL./FAX 42 716-29-29
e-mail: firma.agj@neostrada.pl
www.dobrywegiel.pl

Uciekli przed wojną. W naszym powiecie zaczynają życie od nowa

Ibragim urodził się w Czeczenii, ale ze względu na sytuację polityczną kraju, uciekł do Polski, gdzie mieszka od 2010 r. Tutaj otrzymał status uchodźcy i – podobnie jak kilku jego rodaków – znajduje się pod opieką Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Bierze udział w programie integracyjnym, który ma na celu pomoc w odnalezieniu się w obcym kraju.

— Pan Ibragim złożył do nas wniosek o udzielenie pomocy — mówi Justyna Oleśńska, pracownik socjalny PCPR-u. — Razem sporządziliśmy indywidualny program, w ramach którego może liczyć na pomoc prawną w załatwianiu spraw urzędowych, wsparcie psychologa oraz środki finansowe.

Czecen mieszka teraz pod Aleksandrowem Łódzkim, gdzie wynajął gospodarstwo, w którym hoduje owce, kozy i konie. Chciałby powiększyć swoją hodowlę, niestety, nie pozwalają mu na to skromne środki finansowe, jakie otrzymuje. Około 1000 zł musi wystarczyć na jedzenie, ubiór, naukę języka polskiego oraz wynajem mieszkania, a to ostatnie to wydatek rzędu 800 zł miesięcznie.

We wrześniu skończą się przyznane mężczyźnie świadczenia, będzie więc musiał rozpocząć pracę zarobkową. Już wcześniej chciał się usamodzielić. Staral się o fundusze z Powiatowego Urzędu Pracy na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Spotkał się jednak z decyzją odmowną, ponieważ środki przyznawane na otwarcie własnej firmy nie obejmowały działalności rolniczej. Nie zniechęciło to Ibragima, który już niedługo zacznie ubiegać się o pożyczkę z gminy mużulmańskiej.

— Najważniejsze, że w ośrodku dla uchodźców w Ustroniu (Gmina Zgierz) uczyć się mówić i pisać po polsku — mówi Ibragim. — Potrafię też robić zakupy, choć poznanie wartości pieniądza na początku było dla mnie trudne.

Z optymizmem stara się patrzeć w przyszłość. Ma już nawet „plan B”. Jeśli nie będzie mógł powiększyć hodowli i zacząć uprawiać ziemi, chciałby znaleźć pracę jako kierowca. Ma samochód oraz prawo jazdy kategorii B i C. I tu pojawia się problem, gdyż jest to prawo jazdy rosyjskie. By otrzymać polski dokument, musiałby zapłacić kilkaset złotych za jego przetłumaczenie, co na chwilę obecną przekracza jego możliwości finansowe. Pomimo trudności, jakie napotyka na swej drodze w nowej ojczyźnie, chce w niej pozostać.

— Tutaj jest lepiej i spokojniej niż w Czeczenii, gdzie żyją moi rodzice — dodaje.

W jednym ze zgierskich bloków wraz z rodzicami mieszka 36-letnia Kameta, również narodowości czeczeńskiej. Kobieta zdobyła wykształcenie wyższe na kierunkach matematycznym i informatycznym, a następnie pracowała jako nauczycielka. Podczas wojny bomba wpadła do budynku, w którym Kameta prowadziła zajęcia. Przeżyła. Jej mąż nie miał tyle szczęścia. W wyniku obrażeń u kobiety wystąpiły problemy z pamięcią, z powodu których nie wróciła już do zawodu. Zapisala się na studia psychologiczne i rozpoczęła pracę w Caritasie.

Wraz z rodziną udalo jej się uciec z pogrzezonej w wojnie Czeczenii. Jej dwóch braci mieszka w Austrii, gdzie otrzymali status uchodźcy. Kameta chciała pozostać z nimi, lecz z rodzicami wydalono ją do Polski.

się, aby kurs był bezpłatny — mówi Justyna Oleśńska.

Czecenka myśli również o otworzeniu budki z jedzeniem, w której razem z mamą gotowałyby potrawy nieznanne w Polsce. — Chcę otworzyć własną firmę, bo choć szukam pracy, nikt nie chce mnie zatrudnić — mówi Kameta.

Najpierw w Warszawie, potem Lublinie, obecnie na terenie powiatu zgierskiego — w sumie w Polsce przebywa od 5 lat. Dlaczego ten kraj? — Nie wiem, to był impuls, pod wpływem którego powiedziałem sobie, że tutaj zostanę. Nie żałuję tej decyzji — odpowiada imiennik pierwszego z bohaterów ar-

polszczyzną. — W ciągu półtora roku nauczyłem się posługiwać językiem, choć nie chodziłem na żadne kursy.

Dopiero jego egzotyczna uroda może zdradzać narodowość. Nie chce mówić o swoim życiu w Czeczenii, gdzie zabity został ojciec. Podobnie jak inni uchodźcy jest nieufny wobec obcych, boi się pokazać swoją twarz.

— Cieszę się, że mam pracę, dzięki której mogę utrzymać rodzinę. Szukam mieszkania dla siebie, żony i córeczki, gdyż obecnie, w którym mieszkamy wraz z mamą i bratem, jest dla nas za małe. Podobnie jak siostra mojej żony, Kameta, mamy problem z jego



Marzeniem Ibragima jest powiększenie swojej hodowli zwierząt

— Bracia mogą liczyć na lepszą pomoc socjalną: zakwaterowanie, opiekę medyczną, lekarstwa oraz środki finansowe. Nie skarżę się na los. Dobrze jest nam w Polsce, nikt nie żywi do nas nienawiści, choć borykamy się z problemami finansowymi. 1500 zł kosztuje wynajęcie mieszkania, na które nas nie stać. Tata jest przewlekle chory, jego lekarstwa są bardzo drogie, a musimy przecież coś jeść. Pieniądże, które otrzymujemy, ledwie nam wystarczają — martwi się kobieta.

Kameta chce zapisać się na kurs prawa jazdy, którego jako kobieta nie mogłaby zrobić w Czeczenii. To pozwoliłoby jej wyprowadzić się z rodzicami z centrum miasta i wynająć tańsze mieszkanie na obrzeżach. — We współpracy ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Ethnos w Łodzi staramy

tykułu, Ibragim, także uchodźca pochodzenia czeczeńskiego, mieszkający i pracujący w okolicach Strykowa.

W obrządku mużulmańskim wziął ślub z Khadizhat, młodszą siostrą Kamety. 14 lutego przyszła na świat jego córeczka Iman, która przez pracowników PCPR-u nazywana jest Walentynką. Ibragim traktuje Polskę jak swoją ojczyznę.

— Sporó trudu kosztowało mnie zaaklimatyzowanie się tutaj — mówi płynną

znalezieniem. Ludzie boją się nam wynajmować swoje domy czy mieszkania oraz zameldować na czas określony, co jest dla nas niezbędne, aby legalnie przebywać w Polsce — mówi mężczyzna. — Chcemy regularnie płacić czynsz, pracować i żyć jak ludzie... W naszej ojczyźnie nam tego zabroniono — dodaje spuszczać głowę.

Nazwiska bohaterów do wiadomości redakcji.

MG

Jeśli ktoś z Państwa mógłby pomóc uchodźcom w wynajęciu mieszkania, prosimy o kontakt z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Zgierzu przy ul. Sadowej 6a, pokój 6, tel. 42 719 09 53.

Gorąco wokół zgierskiej spalarni

Od kilku miesięcy głośno jest w stolicy naszego powiatu o planowanej budowie spalarni śmieci przy ul. Struga 26. W marcu mieszkańcy osiedli Kurak i 650-lecia znaleźli w swoich skrzynkach pocztowych anonimowe ulotki straszące ich widmem powstania w mieście firmy emitującej do atmosfery szkodliwe wyziewy. Miesiąc później firma Bio Eko Tech, przeprowadziła ulotkową kontrofensywę, przekonując o bezpieczeństwie inwestycji. Nie uspokoiło to jednak nastrojów społecznych a mieszkańcy radni na kwietniowej sesji podjęli, jak się niedawno okazało, niezgodną z prawem uchwałę zobowiązującą Prezydenta Miasta Zgierza do podjęcia wszelkich działań uniemożliwiających realizację niechcianej inwestycji. Reakcja radnych wydaje się być mocno spóźniona, ponieważ już w grudniu zeszłego roku władze Zgierza wydały decyzję środowiskową w sprawie budowy na terenie Parku Przemysłowego Boruta w Zgierzu zakładu termicznego przekształcania odpadów i wytwarzania energii.

Teraz, gdy wokół tematu spalarni robi się coraz bardziej gorąco, w wielu mediach można przeczytać informację, że „ostateczną decyzję w sprawie powstania

zakładu podejmie Starosta Zgierski, wydając pozwolenie na budowę”.

— Takie stawianie sprawy bardzo mi się nie podoba — mówi wywołany do odpowiedzialności starosta Krzysztof Kozanecki. — Decyzję o warunkach zabudowy podejmuje w Zgierzu prezydent. Moim zadaniem, jako organu administracji architektoniczno-budowlanej jest wydawanie decyzji pozwolenia na budowę, ale w żadnym wypadku nie jest to decyzja uznaniowa, uzależniona od mojego osobistego poglądu. Jeśli inwestor przedstawi projekt budowlany zgodny z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przepisami prawa techniczno-budowlanego, wykaże się kompletem wymaganych opinii, uzgodnień i pozwoleń, a urzędnik posiadający stosowne uprawnienia budowlane potwierdzi poprawność projektu, to ja jestem zobligowany do wydania pozwolenia na budowę.

MT

W swoich ulotkach firma Bio Eko Tech próbuje walczyć z przyklejeniem jej łatkii spalarni śmieci ziejającej czarnym dymem

Jesteśmy zakładem termicznego przekształcania odpadów.

Nie jesteśmy spalarnią!!!



Reklama

Wybierz netbooka z Internetem w najlepszej ofercie T-Mobile na świecie.



od **39,90 zł** miesięcznie



Netbook Samsung N102SP z procesorem Intel® Atom™

Sklep T-Mobile

Zgierz
ul. 3 Maja 4
tel. 42 717 21 77

Internet mobilny czy domowy?

Wybierz ofertę z nowoczesnym netbookiem Samsung N102SP i korzystaj z Internetu bez ograniczeń w domu lub wszędzie, gdzie zechcesz!

Chwile, które łączą.



Wybierz laptopa lub netbooka, podpisz albo przedłuż umowę i odbierz prezent!*

*Szczegóły promocji w regulaminie dostępnym w wymienionym punkcie sprzedaży. Oferta obowiązuje do 30.06.2012r.

20 lat minęło...

Spośród wszystkich służb mundurowych, zawód strażaka od zawsze cieszył się największym uznaniem i zaufaniem społecznym. Zgierscy strażacy 12 maja obchodzili swoje święto połączone z jubileuszem 20-lecia Państwowej Straży Pożarnej. Jej historia sięga jednak o wiele dalej, bo aż XIX stulecia...

Początki istnienia straży ogniowej na ziemi zgierskiej, należącej wówczas do Królestwa Polskiego, datuje się na 16 listopada 1874 r. Za prekursora uważa się niemieckiego fabrykanta Adolfa Meyerhoffa, który zebrał grupę chętnych do niesienia pomocy w sytuacji zagrożenia pożarowego. Tragycznym wydarzeniem, które uświadomiło mieszkańcom Zgierza potrzebę stworzenia straży ogniowej, był wybuch pożaru u zbiegu ulic: Wysokiej i Zakręt (obecnie ulic ks. Rembowskiego i 1 Maja), w którym zginęła dwuletnia dziewczynka.

Na początku wśród strażaków dominowali Niemcy. Z biegiem czasu dołączali do nich Polacy, chroniąc miasto przed wybuchającymi często pożarami. Straż stała się także ośrodkiem życia kulturalnego i towarzyskiego miasta.

Źródła podają, że statut powstałej formacji zatwierdzono

w 1878 r., ale nazwa Ochotnicza Straż Ogniowa Zgierska powstała dopiero w 1916 r. „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” – pod takim hasłem rozpoczęła działalność zgierska straż, do której należało 108 ochotników. Pierwsze lata upłynęły na pozyskiwaniu nowych członków (zgłaszali się głównie rzemieślnicy i robotnicy), nauce rzemiosła pożarniczego oraz zakupie sprzętu, który udało się nabyć już w pierwszym roku, dzięki dotacji z miasta w kwocie 1500 rubli. Po zatwierdzeniu statutu straż otrzymywała środki z towarzystw ubezpieczeniowych. Kasę zasilało również organizując liczne zabawy, koncerty i zbiórki, dzięki którym do budżetu wpływało ponad 2000 rubli rocznie.

Wóz rekwizytowy, rozsuwana drabina na czterech kołach, sikawka czterokołowa z węzami, wóz ratunkowy, 8 ciężkich toporów i 14



Pierwszy budynek straży (oznaczony czerwonym punktem) znajdował się przy skrzyżowaniu ulic: Armii Krajowej i Długiej. Dziś znajduje się tam kiosk i przystanek autobusowy. Fot. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Zgierzu



Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej przy ulicach ks. Rembowskiego i 1 Maja w Zgierzu (dziś mieści się tam sklep). Fot. Muzeum Miasta Zgierza

toporków, 55 wiader płóciennych, 1 latarnia duża i 10 mniejszych, 10 latarni na drążkach, kotwica do rozrywania płonących budynków – oto lista pierwszych przyrządów, jakimi gaszono pożary. Straż korzystała również ze sprzętu należącego do miasta (m.in. 3 sikawek i 30 beczek), a także miejscowych fabryk. W tym też czasie postawiono pierwszy drewniany budynek strażacki przy ul. Długiej w Zgierzu.

Z biegiem lat liczba członków systematycznie się zwiększała. W 1881 r. należało do niej już 139 strażaków. Funkcję naczelnika pełnił Karol Adolf Meyerhoff. 22 sierpnia 1897 r. poświęcono nową strażnicę u zbiegu ulic: 1 Maja i ks. Rembowskiego. Przechowywano w niej sprzęt oraz wozy. Wybudowano również stajnię dla koni, którymi dojeżdżano na miejsce pożaru.

Przed pierwszą wojną światową, oprócz zgierskiej straży, na terenie miasta istniały jeszcze dwie podobne formacje – w Piaskowicach

(powstała z inicjatywy rodzin Walczaków, Błaszczyków i Piaskowskich) i Aniolowie (współzałożycielem był Teofil Beldowski – właściciel cegielni).

Po drugiej wojnie światowej straż upaństwowiono i przekształcono w zawodową. Wraz z wybudowaniem nowej remizy, starą oddano ochotnikom, którzy z trudem pozyskiwali pieniądze na działalność. Z tego też powodu w latach 80. Zgierska Ochotnicza Straż Pożarna przestała istnieć.

W 1968 r. Zgierską Straż Pożarną przeniesiono na ul. Łąkową 6/8 do budynku, w którym mieści się do dnia dzisiejszego. W 1992 r. weszła w życie ustawa o Państwowej Straży Pożarnej. Na mocy reformy administracyjnej Polski z 1 stycznia 1999 r., która m.in. przywróciła zlikwidowane w 1975 r. powiaty, Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Zgierzu zmieniła nazwę na Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej.

Dzisiejsza straż działa zupełnie inaczej niż przed laty.

W Komendzie Powiatowej i jednostkach ratowniczo-gaśniczych jej podległych w Zgierzu, Ozorkowie i Strykowie zatrudnionych jest 146 funkcjonariuszy i 4 cywilów. Na terenie powiatu zgierskiego działa obecnie 21 ochotniczych straży pożarnych włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, 26 spoza niego oraz 4 nie posiadające samochodów pożarniczych. Straż pożarna dysponuje bardzo nowoczesnym sprzętem gaśniczym oraz specjalistycznymi samochodami ratowniczo-gaśniczymi. Cennymi pamiątkami, jakie pozostały po działalności straży z początków jej istnienia, są m.in. stary wóz strażacki znajdujący się przed budynkiem straży w Zgierzu oraz stara drabina na 4 kołach, którą zgierzanie mogli zobaczyć podczas obchodów 20-lecia PPSP.

Artykuł napisany na podstawie materiałów udostępnionych przez Muzeum Miasta Zgierza.

MG

Reklama

„MODNY PAN”

sklep z odzieżą męską
Zapraszamy

ZGIERZ, ul. Długa 20, ul. Długa 32,
ŁĘCZYCA, ul. 18-go Stycznia 2

„MODNA PANI”

sklep z odzieżą damską

Zapraszamy

ZGIERZ, ul. Długa 20

„MODNE DZIECKO”

sklep z odzieżą dziecięcą

Zapraszamy

ZGIERZ, ul. 1-go Maja 24

Powiatowe inwestycje z unijnym wsparciem



Na mapie Polski trudno znaleźć gminę czy powiat, których środki pozwalają na realizację wszystkich założeń budżetowych, dlatego jednostki te starają się korzystać z możliwości, jakie oferuje Unia Europejska. Transza pieniędzy na lata 2007-2013 powoli się kończy, ale za chwilę będzie można składać wnioski o kolejne dotacje, tym razem z programu na lata 2014-2020.

br. w Zespole Szkół nr 1 w Bratoszewicach. Ich celem jest podniesienie kwalifikacji zawodowych 132 uczniów tamtejszej szkoły. Projekt, którego koszt oszacowano na 330 000 zł przy wkładzie własnym ok. 42 000 zł, potrwa do 31.01.2013 r.

3. RSIP

Brzmiący tajemniczo skrót RSIP oznaczający Regionalny System Informacji Przestrzennej zawiera zbiór danych o obiektach znajdujących się pod, na i nad powierzchnią ziemi, odwzorowanych w geodezyjnym układzie

współrzędnych. Jest źródłem informacji dla administracji, służb publicznych, podmiotów gospodarczych, a także pojedynczych obywateli. Realizacja projektu o wartości 1 212 000 zł, z czego ponad 79 000 zł stanowi dotacja z UE, obejmuje zakup sprzętu komputerowego, elektronicznego oraz oprogramowania, a także adaptację pomieszczenia serwerowni. Zakończenie zadania przewidziano na listopad 2013.

MG

Powiatowi Zgierskiemu udało się pozyskać dotacje na inwestycje, które już dziś służą mieszkańcom i wpływają pozytywnie na rozwój naszego regionu.

1. Ekonomicznie i ekologicznie

Wskutek przeprowadzonej w latach 2008-2012 termomodernizacji budynków dwóch zgierskich szkół ponadgimnazjalnych: Zespołu Szkół nr 1 im. J. S. Cezaka oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. S. Staszica, na którą złożyło się docieplenie ścian i stropodachów, modernizacja kotłowni oraz instalacji centralnego ogrzewania, a w przypadku ZSO także wymiana stolarki drzwiowej, zaoszczędzono na opale, a także zmniejszono emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Całkowita wartość projektu w ZS nr 1 wyniosła niespełna 2 200 000 zł (w tym wkład własny 330 000 zł), a w ZSO im. Staszica ponad 700 000 zł (wkład własny 106 000 zł).

2. Językowo

Kolejny projekt współfinansowany przez UE zapewni ponad 1000 uczniom z pięciu szkół zawodowych powiatu zgierskiego dodatkowe zajęcia z języka angielskiego, co w przyszłości może okazać się kluczowym warunkiem w znalezieniu atrakcyjnej pracy. Innowacyjny projekt będzie realizowany od lipca 2012 do czerwca 2014 r. Jego dofinansowanie w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego wyniosło 1 200 000 zł (wkład własny 212 000 zł).

Dodatkowe lekcje nie tylko z angielskiego, ale i matematyki, informatyki oraz przedsiębiorczości trwają od kwietnia



Dzięki termomodernizacji budynek „Staszica” zyskał nowy, estetyczny wygląd

Z Europą na ty!

Co łączy Brahmsa, Nike z Samotraki, Oktoberfest, ABBE, bracia Grimm oraz Albano i Rominę Power? – Powiatowy Konkurs Wiedzy o Europie, Europejskichach

i Unii Europejskiej. Organizowany już po raz siódmy, poświęcony był tym razem kulturze i architekturze państw UE. Zgodnie z regulaminem, konkurs

odbywa się w szkole, która w poprzednim roku zajęła pierwsze miejsce, dlatego tym razem uczniowie klas 4-6 z ośmiu szkół podstawowych z terenu powiatu

zgierskiego sprawdzali swoją wiedzę w Szkole Podstawowej im. ks. kard. Wyszyńskiego w Rąbieniu.

Na uczestników czekało osiem konkurencji. Uczniowie zaprezentowali tańce wywodzące się z krajów UE. Członkowie jury, w którym zasiadli m.in.: Ilona Rafalska – naczelnik Wydziału Pozyskiwania Funduszy Zewnętrznych Starostwa Powiatowego w Zgierzu, Krzysztof Kozanecki – Starosta Zgierski, Jacek Lipiński – burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego oraz Dominika Rek – przedstawicielka Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Łodzi, mogli podziwiać zorbę, menueta, polkę, tańce irlandzkie i szkockie oraz rodzime poloneza. Następnie biorący udział w konkursie rozpoznawali na obrazkach sławne budowle, sprawdzali wiedzę z historii UE, a po wysłuchaniu fragmentu utworu muzycznego, odgadywali, kto go skomponował. Jurorzy podkreślali, że pytania, z którymi dzieci poradziły sobie bez

większego problemu, sprawiłyby trudność niejednemu dorosłemu.

– Choć na co dzień prowadzę dodatkowe zajęcia związane z tematyką krajów unii, to miałabym problem z kompozytorami – podkreśla Dominika Rek. – Pomimo, że zajęcia koła europejskiego odbywają się po lekcjach, dzieci chętnie w nich uczestniczą. Poznają historię, geografię, literaturę, kulturę, ale i kuchnię kolejnych krajów członkowskich. Często zaskakują mnie ciekawostkami, które „wygooglują” w sieci

– podkreśla prowadząca zajęcia Marta Dobrowolska ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. M. Skłodowskiej-Curie w Ozorkowie.

Ania, Kaja i Michał ze SP w Rąbieniu, którzy uzyskali największą liczbę punktów, nie kryli radości. Do „Europejszaka”, jak nazywają konkurs, przygotowawali się kilka miesięcy. Drugie miejsce zajęła ozorkowska, a trzecie aleksandrowska Szkoła Podstawowa nr 4, co oznacza, że za rok konkurs odbędzie się ponownie w Rąbieniu.

MG



Zwycięska drużyna z SP w Rąbieniu nakleja na karton hasła związane z Grecją i Holandią

Reklama

SERWIS Samochodów Grupy Volkswagen

ul. Wiosny Ludów 72B
Zgierz 95-100
tel. +48 602 285 740
tel. +48 501 179 092

iluno@sm-serwis.com.pl
www.sm-serwis.com.pl

Jesteśmy serwisem pogwarancyjnym, oferującym usługi w zakresie elektryki i elektroniki oraz mechaniki pojazdowej. Specjalizujemy się w obsłudze samochodów grupy Volkswagen, oraz Porsche. **Zapraszamy!**

Egzamin z dojrzałości

Mieszkająca w Bratoszewicach Anna Szkup jest matką dla czworga dzieci, najstarsze ma 23 lata, najmłodsze 1,5 roku. Duża rozbieżność wieku mogłaby sugerować, że pani Ania jako nastolatka urodziła pierwsze dziecko i jako dojrzała kobieta zapragnęła znów mieć potomstwo. Nic bardziej mylnego, ponieważ dwoje pierwszych synów i najmłodsza córka pojawili się w jej życiu zniemacka.



Patrycja — córka pani Anny — próbuje tworzyć swoje pierwsze projekty ubrań. Dzięki występowi w telewizji dziewczynka poznała Ewę Minge, która zaprosiła ją na wakacyjny kurs projektowania strojów

— Moja siostra zachorowała na raka, jak miałam 16 lat — wspomina pani Anna. — Pomimo obowiązków, szkoły i młodzińskich planów, co weekend wsiadałam w pociąg do Gdańska i jechałam opiekować się nią. Niestety, nieco ponad dwa lata później, w Święta Bożego Narodzenia umarła, zostawiając na świecie 2-letniego Mateusza i 5-letniego Kamila. Ojciec chłopców nie chciał się nimi zajmować, i kiedy oświadczył mi, że załatwił już miejsca w domu dziecka, spakowałam malców i wróciłam z nimi do Łodzi. Tamtego Sylwestra spędziliśmy we czwórkę (ja, mój chłopak Zbigniew, Mateusz i Kamil) w wynajętym 13-metrowym, zagrzybiałym mieszkaniu, bez bieżącej wody, toalety, a nawet porządnego łóżka.

Pani Anna wracając wspomnieniami do tamtych chwil sama dziwi się, jak dała sobie radę. Podkreśla, że nie miała czasu do namysłu, a nie była w stanie zaakceptować decyzji szwagra. Pomimo, że była w klasie maturalnej, rzuciła szkołę, weszła do pierwszego lepszego sklepu, opowiedziała w jak trudnej sytuacji się znalazła i dostała pracę. W tym czasie jej partner, także maturzysta, starał się dokończyć naukę w technikum budowlanym, by w przyszłości utrzymać rodzinę.

— Bywały tygodnie, że ja i Zbyszek nie jedliśmy, żeby starczyło dla dzieci — mówi Anna Szkup.

Po jakimś czasie wystawieni na ciężką życiową próbę młodzi ludzie wzięli ślub i formalnie stali się rodziną dla dwójki małych chłopców. Gdy odchowali synów, na świat przyszła ich córka Patrycja.

Jaką trzeba wykazać się odwagą i determinacją, żeby wziąć na siebie taką odpowiedzialność?

— Chyba zawsze byłam nad wyraz odpowiedzialna — mówi pani Ania, — a wtedy po prostu nie mogłam postąpić inaczej, chociaż było nam

ogromnie trudno. Uczę wszystkie moje dzieci, że życie sprawia nam różne niespodzianki i czasem wystawia na próbę, ale podolamy wszystkiemu, jak będziemy się wspierać.

Kolejna z takich życiowych prób spadła na rodzinę Szkupów rok temu. Niespełna dziewiętnastoletniemu wówczas Mateuszowi urodziła się córka — Lenka. Tym razem matka dziewczynki nie chciała własnego dziecka i pewnego dnia po prostu podała niemowlaka pani Annie mówiąc, żeby ta się nim zajęła. I znów nasza bohaterka porzuciła swoje plany, marzenia, odeszła z pracy i zajęła się wychowywaniem porzuconego dziecka.

— Mieliśmy zaplanowane wykończenie domu, chcieliśmy odpocząć nieco po latach wychowywania trójki dzieci, a tu z dnia na dzień musieliśmy z mężem kupić całą wyprawkę i wyrzucić nasze życie do góry nogami — mówi pani Anna. — Z perspektywy czasu nie żałuję żadnej z tych decyzji. Mamy wspaniałe dzieciaki, a ja i mąż jesteśmy kochającym się małżeństwem. Nasz dom, chociaż niewykończony, jest pełen miłości i wzajemnego szacunku.

To rodzinne ciepło da się wyczuć przekraczając próg domu państwa Szkupów. Bohaterka artykułu zjednuje sobie ludzi nie tylko odwagą i siłą ducha, ale także naturalnością i bezpretensjonalnością. Tak też było z ekipą telewizyjną programu „Pan i Pani House”, która odpowiadając na zgłoszenie wysłane przez panią Annę, nie tylko zaaranżowała i umeblowała pokój nastoletniej Patrycji, ale także postanowiła przedstawić historię tej niezwyklej rodziny w „Dzień Dobry TVN”.

— Wierzę, że jeszcze będę mieć w życiu okazję, aby zrealizować swoje marzenia — mówi Anna Szkup. — Chciałabym zostać psychologiem, myślę, że byłabym w tym dobra. MT

Reklama

KREDYT GOTÓWKOWY

możesz otrzymać w prosty sposób i na bardzo korzystnych warunkach:

- wysoka kwota kredytu – wynikająca ze zdolności kredytowej
- niskie raty spłaty
- oprocentowanie zmienne 14% w skali roku
- możliwość spłaty innych kredytów
- okres kredytowania – do 6 lat

PROMOCJA prowizja 0%

dla kredytów do 20.000zł, okres kredytowania do 3 lat

Dla przykładu:

Całkowita kwota kredytu 3.100zł, okres spłaty 24 miesiące, raty równe, oprocentowanie kredytu 14%, ubezpieczenie na życie 43,90zł, odsetki 473,53zł, rata kapitałowo-odsetkowa wyniesie 148,90zł miesięcznie. Przy prowizji 0%, **RRSO wyniesie tylko 14,93%**, w wariancie bez ubezpieczenia na życie, całkowita kwota do zapłaty 3.573,53zł. W wariancie z ubezpieczeniem na życie RRSO wyniesie 16,59%, całkowita kwota do zapłaty wyniesie 3.617,43 zł.

KREDYT OBROTOWY DLA ROLNIKÓW

Kredyt dla właścicieli i dzierżawców gospodarstwa rolnego.

Kwota kredytu uzależniona jest od wielkości gospodarstwa rolnego i wynosi **3.000 zł** na 1 hektar użytków rolnych

- do 24 miesięcy
- bez obowiązku rozliczania kredytu
- przeznaczony na pokrycie kosztów zakupu środków do produkcji rolnej
- oprocentowanie 8,7% w skali roku
- niska prowizja 1%



POLSKI, LOKALNY
BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZU
TRADYCYJNIE DOBRA OFERTA



Podczas gdy dzieci szalały w specjalnie dla nich przygotowanym kąciku zabaw...

Dni otwarte nowego salonu Dacii

Chociaż JASZPOL Sp. z o.o. — jedna z największych w naszym regionie firm motoryzacyjnych, działa w Zgierzu już od 23 lat, to jednak co jakiś czas przypomina o sobie organizując różnego rodzaju imprezy, akcje, promocje. Tym razem 12 maja, na przekór kapryśnej aurze, nowo otwarty salon przy ul. Łódzkiej 28 odwiedziły dziesiątki osób chcących wziąć udział w „Pikniku z JASZPOL-em”. Na scenie występowały zespoły Waveless i Hodhill, tancerki egzotyczne swoimi strojami i gorącym układem przeniosły

gości w wakacyjne klimaty, a liczne konkursy mobilizowały do walki o atrakcyjne nagrody. O porządną dawkę dobrej muzyki przez cały czas dbało Radio Złote Przeboje. Ponieważ impreza miała charakter rodzinny, nie zapomniano także o najmłodszych jej uczestnikach. Szczudlarze, klaun, pokazy żonglerki i specjalny, kolorowy kąciak zabaw pochłonęły dzieciaki na dobre. W tym czasie ich rodzice mogli spokojnie obejrzeć najnowsze modele Dacii i Renault i rozważyć kupno bezpiecznego, nowoczesnego, rodzinnego auta.

Rozstrzygnięto także konkurs pod hasłem „Rozkoduj Dację Duster smartfonem i wygraj wakacje z JASZPOL-em!”. Wylosowana piątka finalistów dostała za zadanie wymyśleć hasło reklamowe promujące Dację. Nagrodę główną — voucher na wymarzony wypoczynek — wywalczył zgierzanin Piotr Pisarski, który wymyślił taki oto slogan reklamowy: „W Zgierzu powstał salon nowy, są tam ekstra samochody. Ciepłe lato, mroźna zima, Dacii nie na drodze nie zatrzyma!”

MT



Tancerki egzotyczne z zespołu Project Salsa przyciągały uwagę męskiej części publiczności



... ich rodzice mogli w spokoju zasiąść za kierownicą nowych modeli Dacii i przekonać się, że można mieć rodzinny samochód z terenowym pazurami za przystępną cenę



Piotr Pisarski dzięki voucherowi na „Wakacje z firmą Itaka” spędzi wymarzony urlop w Norwegii



Cóż innego mogło być motywem konkursu plastycznego, jak nie auta

Na mecie „Tour de Powiat”

Pierwszy Maraton Rowerowy Po Ziemi Zgierskiej o Puchar Starosty Zgierskiego już za nami. Najwytrwalsi zawodnicy stawili się na starcie każdego z czterech etapów. Rywalizacja odbywała się na kryteriach ulicznych a także malowniczych trasach długodystansowych, z których najdłuższa liczyła 28 km. Słońce i iście wakacyjne temperatury towarzyszyły nam w Strykowie, Parzęczewie i Zgierzu. Aleksandrów Łódzki przywitał zawodników chłodem i deszczem, ale paradoksalnie właśnie tam wystartowało najwięcej rowerzystów. MT



Najmłodszego z uczestników 2,5-letniego Aleksandra Wojciechowskiego wyraźnie zmęczyło czekanie na swoją kolej



25 maja zwycięzca klasyfikacji generalnej „Tour de Powiatu ze Starostą Zgierskim Krzysztofem Kozaneckim na



Podczas etapu w Parzęczewie dopisała i pogoda, i frekwencja



Bracia Artur i Krzysztof Pyciarz okazali się bezkonkurencyjni, startowali we wszystkich etapach i stanęli na podium klasyfikacji generalnej wyścigu



„at” odebrali puchary z rąk władz
czele



O tym, że „Tour de Powiat” był rodzinnym wyścigiem, najlepiej świadczy przykład Wrześnińskich, od prawej: tata Radosław z synami Szymonem i Michałem



Wśród Mastersów królowała moda na wąsy



Najwytrwalsi pedalowali nawet w miejscu



Obecny na trzech z czterech etapów Hipolit Łuczak – tu prowadzący peleton – mimo 82 lat zaskakiwał dobrą formą i pogodą ducha



Pomysłodawcy, organizatorzy i przyjaciele naszego wyścigu, od prawej: Sekretarz Powiatu Zgierskiego Adam Świniuch, sława kolarstwa i wielokrotny uczestnik Wyścigu Pokoju i „Tour de Pologne” Jan Kudra, członek Zarządu Powiatu Zgierskiego Wojciech Budziński z wnuczką i wicemistrz świata kategorii Masters Radosław Myszkowski

Zaliczka a zadatek

Podczas zawierania umowy kupna towaru bądź wykonania usługi zdarza się, że sprzedający czy usługodawca oczekuje od nas dokonania przedpłaty, co daje gwarancję, że konsument nie wycofa się z umowy. Często te dwie formy traktowane są równoznacznie, choć w świetle prawa stanowią dwie różne przedpłaty, których pomylenie może nas drogo kosztować.

Ostatnio zgłosiła się do mnie przyszła panna młoda, która zamówiła w salonie sukien ślubnych sukienkę. Tytułem zadatku dała 500 zł. Właścicielka salonu nie wykonała zamówienia w terminie tłumacząc to faktem, że nie otrzymała na czas przesyłki z tkaniną, z której zlecono wykonanie sukni. Na 5 dni przed uroczystością klientka zażądała zwrotu zadatku w podwójnej wysokości. Spotkała się z odmową, dopiero moja interwencja spowodowała, że usługodawca oddał klientce 1000 zł. Dlatego, jeżeli to my jesteśmy kupującym lub zamawiającym i zależy nam, aby transakcja doszła do skutku, korzystne będzie zawsze wręczenie zadatku.

Wręczenie zadatku — w formie pieniędzy lub rzeczowej — nie ma charakteru

obowiązkowego i jest uzależnione od ustaleń stron. Kwota ta pełni rolę zadatku wyłącznie wówczas, gdy wyraźnie fakt ten zastrzeżono w umowie. Dlatego wręczając ją sprzedawcy (rzemieślnikowi) musimy dopilnować, czy wpłaconą kwotę zdefiniowano zgodnie z naszą wolą. Skutki działania zadatku są różne, w zależności od dalszego losu zawartej umowy.

Jeśli umowa wykonana zostanie zgodnie z jej treścią przez obie strony, to zadatek zalicza się na poczet ceny sprzedaży (usługi). Jeżeli zaś z umowy nie wywiąże się konsument, bo na przykład rozmyśli się w międzyczasie i zrezygnuje z zakupu towaru (usługi), zadatek przepada na rzecz sprzedawcy. W przypadku, gdy do wykonania umowy

nie dochodzi z przyczyn leżących po stronie sprzedawcy lub wykonawcy, konsument uprawniony jest do żądania zwrotu zadatku w podwójnej wysokości. Jeżeli obie strony kontraktu oświadczą zgodnie, że rozwiążą umowę, zadatek powinien być zwrócony stronie, która go zapłaciła.

Z uwagi na to, że zaliczka nie została uregulowana przepisami kodeksu cywilnego, rządzią nią inne zasady. Przedmiotem zaliczki mogą być tylko pieniądze wpłacone tytułem ceny późniejszej transakcji. Zasady wpłacania i zwrotu zaliczki powinny być ustalone w umowie, gdyż zależą od woli stron. W razie rozwiązania umowy zaliczka podlega zwrotowi na rzecz kupującego.

Niedawno zgłosili się do mnie klienci, którzy zarezerwowali wycieczkę zagraniczną w jednym z biur podróży, wpłacając na trzy miesiące przed planowanym terminem wyjazdu zaliczkę w wysokości 20 procent ceny. Z powodu małej liczby zainteresowanych, wycieczka nie doszła do skutku. Organizator zwrócił konsumentom całą wpłaconą przez nich kwotę.

Placąc zaliczkę i zadatek zawsze pamiętajmy o tym, aby żądać pokwitowania



Ewa Walczak, Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów

z wyraźnym wskazaniem charakteru dokonanej wpłaty oraz określenia wartości całej transakcji, terminu wykonania umowy, a w przypadku zaliczki — ustalenia formy jej zwrotu, na wypadek, gdyby umowa nie doszła do skutku.

Ewa Walczak

Tereny zalewowe kontra prawo budowlane

W Głownie, 50 metrów od rzeki Mrogi, znajduje się dom mieszkalny, a zarazem siedziba firmy „Geodom”.

— Dwa lata temu, jak solidnie popadało, miałem wodę w piwnicy i podwórko zalane na metr wysokości — mówi mieszkający tam Janusz Kowalczyk. — Na próżno szukać wałów przeciwpowodziowych na sąsiadującej z moim domem rzece, pomimo że średnio raz na 5 lat tereny te są zalewane.

Mieszkalnictwo na terenach zalewowych jest problemem ogólnopolskim i dotyka także powiat zgierski. Po-

— Jeśli gmina nie zadbała o wykluczenie zabudowy terenów zalewowych ze swoich miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, to ja — dostając od inwestora kompletny wniosek o pozwolenie na budowę, nawet bardzo blisko obiektu wodnego — nie mam prawa odmówić wydania takiego pozwolenia — mówi Starosta Zgierski Krzysztof Kozanecki.

I tak na skutek wadliwych, lecz nadal obowiązujących, gminnych planów zagospodarowania przestrzennego powstają domy mieszkalne oraz inne budynki na terenach za-



wodem takiego stanu rzeczy jest fakt, że gminy, pomimo zobowiązujących ich do tego przepisów prawa, nie mają opracowanych planów zagospodarowania przestrzennego, uwzględniających zapisy studiów ochrony przeciwpowodziowej oraz map zagrożenia powodziowego. Taka sytuacja doprowadza do poważnych w skutkach następstw budowlanych.

groźnych wystąpieniem powodzi. Co więcej, prawo wodne zabrania wykonywania robót utrudniających ochronę przed powodzią lub zwiększających zagrożenie jej wystąpienia, a tymczasem w wyniku zabudowy terenów zalewowych zmienia się ukształtowanie terenu a tym samym zmieniają się warunki przepływu wody. Jest to ogromne zagrożenie dla środowiska, a także mieszkających tam ludzi. **MT**

Przewodnik po urzędzie

Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska

Każdy, kto chce uzyskać pozwolenie na budowę, rozbudowę, przebudowę czy rozbiorę budynku, wykopać staw, korzystać z wód, gospodarować odpadami, wyrobić kartę wędkarską, zarejestrować zwierzę obcego pochodzenia np. papugę lub węża, otrzymać zezwolenie od odlowie lub odstrzale redukcyjnym zwierzęcy, musi odwiedzić Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska w Starostwie Powiatowym w Zgierzu przy ul. Sadowej 6a.

Na drugim piętrze załatwiamy sprawy związane z ochroną środowiska, natomiast na czwartym — z budownictwem. Wypelnione wnioski, które wcześniej można pobrać z załączkami wydziału na stronie internetowej powiatu zgierskiego, należy dostarczyć osobiście lub wysłać pocztą.

— Nie prowadzimy zapisów na wizyty — mówi Agnieszka Kropp-Nowacka, naczelniczka Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska. — Każdy w godzinach pracy urzędu może do nas przyjść i uzyskać informacje, w jaki sposób załatwić sprawę. Jednak z uwagi na charakter naszej pracy, związanej z wyjazdami w teren, bezpieczniej jest zadzwonić i ustalić termin spotkania.

Warto zapamiętać, że od 1 czerwca zmienią się godziny przyjmowania interesantów: w poniedziałki i środy wydział będzie czynny w godz. 10.00-16.00, we wtorki — 9.00-17.00, a w piątki — 8.00-15.00.

- W sprawach związanych z budownictwem należy dzwonić pod numer: tel. (42) 288 82 00; w sprawach związanych z ochroną środowiska: tel. (42) 288 82 33, -35.
- Pytania do pracowników wydziału można kierować także drogą mailową: architektura@powiat.zgierz.pl lub srodowisko@zgierz.pl.
- Wnioski do pobrania i wypełnienia znajdują się na stronie www.powiat.zgierz.pl w zakładce Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska.

Aby otrzymać kartę wędkarską, należy najpierw zdać egzamin w kole wędkarskim i dopiero z dokumentem potwierdzającym jego zdanie udać się do wydziału. Adresy kół wędkarskich znaleźć można na stronie Polskiego Związku Wędkarskiego — www.pzw.org.pl **MG**

Profesor od małych serc i wielkich spraw

Prof. Jacek Moll — sława dziecięcej kardiologii, kierownik Kliniki Kardiologii Instytutu Centrum Zdrowia "Matki Polki" w Łodzi, prekursor wielu rozwiązań, zabiegów medycznych w tej dziedzinie, lekarz, któremu każdego roku setki rodziców powierzają zdrowie i życie swoich dzieci. Obciążony genetycznie darem operowania ludzkich serc, po swoim ojcu, także kardiologu prof. Janie Mollu, który w 1969 r. dokonał pierwszego w Polsce przeszczepu serca.

— W tamtych czasach nie interesowałem się tym, co robił ojciec, nie chciałem być lekarzem — wspomina Jacek Moll. — Medycyna obrzydła mi, bo w Poznaniu mieszkaliśmy w szpitalu, a do mieszkania wchodziło się przez poradnię dermatologiczną. Ohydą.

Jednak próba ucieczki przed karierą lekarską na politechnikę, nie powiodła się i po jakimś czasie Jacek Moll skierował swoje kroki ku akademii medycznej. Dziś wielu jest mu wdzięcznych za ten wybór. Stworzył w „Matce Polce” jedną z najlepszych klinik kardiologii w naszym kraju, wyposażoną w najnowocześniejszy sprzęt. Każdego roku profesor na czele swojego zespołu asystentów operuje około pół tysiąca małych serc.

Tak się szczęśliwie składa, że jego azylem, miejscem odpoczynku po pracy, stała się posiadłość we wsi Chociszew (Gmina Parzęczew) w powiecie zgierskim.

— Z założenia cykl „VIP-y od kuchni” miał pokazywać sylwetki ciekawych, znanych ludzi związanych z naszym powiatem, stanowić okazję do pokazania ich z nieco innej strony. Miał być też pretekstem do wystawienia ich na różne próby, ostatnio kulinarne. Jednak z tego co wspominał mi Pan podczas naszej rozmowy telefonicznej, „pichcenie” nie wchodzi w grę...

J.M.: Niestety, ja potrafię jedynie przyrządzić herbatę. Co więcej — nie przywiązuję zbytnej wagi do jedzenia, jem aby przeżyć. Szpitalne posiłki to moje codzienne obiady. Jedynie w weekendy mam okazję zjeść domowe dania przygotowane przez żonę.

— Jak Pan, wraz z małżonką (prof. kardiologii, pracującą w tym samym szpitalu) znaleźliście się właśnie tutaj, w Chociszewie?

J.M.: Poznaliśmy to miejsce za sprawą szwagra, który ma tu dom. Tak nam się spodobały te okolice, że na początku lat 90. kupiłem 5,5-hektarowe gospodarstwo, wtedy jeszcze rolne, z rozpadającym się budynkiem. Najpierw rozbudowałem ten stary dom, a gdy nasze dzieci dorosły, postanowiliśmy tu



W tygodniu późno wracamy do domu, ale w weekendy za sprawą dzieci i wnucząt to miejsce tętni życiem. Pamiętam pierwszą Wigilię w tym miejscu — wspomina Jacek Moll. — Do stołu zasiadło czterdzieści osób

opieką — w samych rękach Anioła Stróża na ziemi.” Co Pan czuje po tylu latach pracy, słysząc takie słowa uznania?

J.M.: Mam taką refleksję, że tak jak jest powołanie kapłańskie, tak jest i lekarskie. To nie jest praca od godziny do godziny — tym się żyje. Bywają operacje, które zaczynają się rano i kończą następnego dnia rano. Ja wychodzę z pracy dopiero, kiedy stan pacjenta jest stabilny. Inną ważną kwestią jest to, że rodzice muszą mi zaufać. Sam nie wyobrażam sobie oddać własne dziecko, lub wnuka (a profesor jest szczęśliwym posiadaczem czworga dzieci i sześciorga wnucząt)

dziecko przeżyło 14 godzin, to znaczy że zoperowane było dobrze.” Zmotywował mnie do tego stopnia, że kolejny operowany przeze mnie noworodek przeżył. Wysłał mnie także na staż do Stanów Zjednoczonych, żebym zobaczył, jak tam się to robi. Za jego akceptacją przyjechałem do Łodzi i w „Matce Polce” zbudowałem od podstaw kardiologię dziecięcą. Dziś moja klinika jest jedną z najlepszych w kraju. Operujemy tam wszystkie wady serca. Na zachodzie Europy często usuwa się cięższe, po stwierdzeniu ciężkiej wady serca u płodu, my staramy się po urodzeniu ratować te noworodki. W Polsce jest kilka podobnych placówek, ale są takie zabiegi, które wykonujemy tylko my. Widząc nasze osiągnięcia Ministerstwo Zdrowia, na mój wniosek, przyznało szpitalowi pieniądze na trwającą właśnie rozbudowę kliniki.

— Jak ocenia Pan postęp, który dokonał się w kardiologii dziecięcej od czasów, kiedy stawał Pan swoje pierwsze kroki w tej dziedzinie?

J.M.: Jakiś dwadzieścia parę lat temu, jak ja zaczynałem, to były to dopiero początki kardiologii noworodka. Wtedy nawet co drugi pacjent umierał. Jeśli dziecko rodzi się z poważną wadą serca i nie zostanie zoperowane, to praktycznie nie ma szans na przeżycie. Obecnie potrafimy operować z sukcesem wiele wad, które kiedyś były wyrokiem śmierci dla tych dzieci. W Polsce stałem się prekursorem operacyjnego usuwania wady nazywanej przełożeniem dużych naczyń. Jest to wada bardzo złożona i wymagająca kilku zabiegów, ale dziś cieszymy się, jak pacjent z tą dysfunkcją do nas trafia, bo jesteśmy go w stanie w pełni wyleczyć.

— Jest Pan bardzo zajęтым człowiekiem, ciężko nam było w tygodniu umówić się na wywiad, ale odbierając nagrodę w plebiscycie na Łódzianina Roku, wspominał Pan o niedalekim przejściu na zasłużony odpoczynek — emeryturę. Jak Pan sobie ją wyobraża?

J.M.: Dla mojego ojca przejście na emeryturę było ogromnym problemem, myślę że ze mną tak nie będzie. Jeśli będzie taka potrzeba, żebym nadal służył swoim doświadczeniem w medycynie, to będę to robił. Mogę doradzać, albo nawet pomagać pozyskiwać środki na rozwój kliniki, ale jeśli nikt nie będzie ode mnie tego oczekiwał, to jestem w stanie całkowicie wycofać się z zawodu. Moim celem jest w ciągu tych niecałych 7 lat, które mi pozostały do emerytury, przygotować moich asystentów do samodzielnego prowadzenia i rozwijania tej placówki. Ja będę mógł wtedy więcej czasu poświęcić swojej pasji — muzyce, którą kocham. Ale nawet tu, na działce potrafię znaleźć sobie zajęcia na cały dzień. Może w końcu będę miał czas, żeby rozebrać stojącą na podwórku starą szopę, pozostałość po dawnym gospodarstwie rolnym. Żona od lat mnie do tego namawia, ale ciągle nie mam kiedy się tym zająć. Na razie próbuję tam posprzątać. Czasem wyrzucę jakąś rzecz, ale jakimś dziwnym trafem po kilku dniach okazuje się, że by mi się ona przydała... **MT**



Takie chwile wytchnienia to rzadkość, ale może na emeryturze będzie ich więcej

zamieszkać. Na początku żona protestowała, mówiła, że nie jest kurą i nie będzie grzebać w ziemi, a teraz ledwo przyjedzie, to już biegnie do ogrodu pielęgnować swoje róże. Ja za to zawsze miałem ciągoty do spokojnych miejsc, przyrody. Do przeprowadzenia się na wieś trzeba dorosnąć. Zwykle w maju wyjeżdżaliśmy ze znajomymi na lodowice pojeździć na nartach, ale odkąd tu zamieszkaliśmy, to szkoda nam wiosną stąd wyjeżdżać, kiedy tu wtedy jest tak pięknie.

— W internecie można przeczytać setki wpisów rodziców dzieci, którym Pan pomógł. Pani Karolina napisała: „Každy człowiek, który zetknął się z prof. Mollem i całą ekipą kardiologów wie, że słowa to za mało za uratowanie naszych dzieci. Nasze dzieci są wyjątkowe, dlatego że są pod wyjątkową

w ręce lekarza, do którego nie mam zaufania. Robię co w mojej mocy, żeby uratować pacjenta, ale nie zawsze się to udaje. Umrze dziecko, a ja często jeszcze tego samego dnia muszę operować kolejnego.

— Był Pan uczniem, a później nawet zastępcą prof. Zbigniewa Religi. Jaki wpływ miały na Pana jego nauki?

J.M.: Profesor Religa pokazywał, jak ważna jest walka o pacjenta, że nie można odpuszczać. To on zauważył moje zainteresowanie kardiologią dziecięcą i umożliwił rozwój, dzięki niemu zacząłem w Zabrzdu operować dzieci. Tam też wykonałem pierwszą operację noworodka, który niestety zmarł po 14 godzinach. Pamiętam słowa prof. Religi, który starał się mnie podnieść na duchu. Powiedział: „Jacek, jeżeli

Będzie się działo w powiecie

Aleksandrów:

1-30 czerwca – Partnerstwo na rzecz Aleksandrowa: „Bóg zesłał babę” – Euro 2012 po babsku, informacji udziela Wydział Informacji i Promocji Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim.
10 czerwca, godz. 11.00 – Ogólnopolski Wyścig Kolarski „Masters” (zgłoszenia w dniu zawodów od godz. 9.00 w ratuszu przy pl. Kościuszki 2).

22 czerwca, godz. 18.00 – wernisaż wystawy Janusza Bonieckiego „Piaszkowe impresje”, herbaciarnia „Klimaty”, ul. Warszawska 28.

Ozorków:

10 czerwca, godz. 10.00 – boisko MOSiR, ul. Łęczycka 1 – mecz charytatywny pod hasłem: „Podaruj dzieciom niezapomniane wakacje – Zagraj z nami!” (OKS Ozorków – Oldboy ŁKS Łódź).

16 czerwca – IV Ogólnopolski Supermaraton 25/50 km Ozorków 2012.

23 czerwca – II Festyn Spółdzielców, boisko przy ul. Mielczarskiego.

Stryków:

9 czerwca – targowisko w Strykowie, od godz. 18.30 – Dni Strykowa, w programie m.in. występy zespołów: Zbigniew Forýs Band, ENEJ.

Gmina Zgierz:

23 czerwca – Noc Świętojańska w Gminnym Ośrodku Kultury w Dzierżanej – otwarta impreza plenerowa.

Zgierz:

10 czerwca, godz. 16.00 – Bajkobranie w CKD – ostatni w tym roku szkolnym spektakl pt. „Szewczyk Dratewka”.

13 czerwca, godz. 19.00 – Sala Teatralna im. A. Mikulskiego (MOK) „W dobrym tonie” – kameralny koncert duetu Jurek Filar (Nasza Basia Kochana) i Wacek Juszczyzyn (Wolna Grupa Bukowina).

15 czerwca, godz. 10.00 – Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 – MALUCHOWNIA – poranek ze sztuką dla dzieci w wieku 4-6 lat (zapisy mailowe: mok@mokzgierz.pl).

21 czerwca, godz. 18.00 – MOK – wernisaż wystawy pt. „Młyn” – prace Stowarzyszenia Artystów Młyn (wystawa czynna do 15.07.2012r.).

23 czerwca, godz. 9.00-16.00 – Ośrodek Wypoczynkowy „Malinka” – XVII Amatorskie Mistrzostwa Województwa Łódzkiego w Kolarstwie Górskim.

30 czerwca, godz. 9.00-18.00 – Ośrodek Wypoczynkowy „Malinka” – Ogólnopolski Piknik Rowerowy MTB Cup.

Zgierska Noc Muzeów

Co miesiąc na łamach „Pulsu Powiatu” piszemy o wydarzeniach kulturalnych, w których warto wziąć udział. Spośród bogatej oferty tym razem wybraliśmy Muzeum Miasta Zgierza. Wybraliśmy się tam na 6. Zgierską Noc Muzeów.

Tegoroczne atrakcje dla zwiedzających przygotowano w iście górskim stylu. „Zagroście dudziaki” – pod takim hasłem odbył się koncert zespołu

instrumenty muzyczne oraz zasypywał przybyłych licznymi anegdotami. Jedną z nich dotyczyła Łaźni Miejskiej.

– Pierwszy raz przyjechałem do Zgierza, gdy byłem małym chłopcem i po raz pierwszy zobaczyłem kryty basen, którego w Zakopanem wtedy jeszcze nie było. A dlaczego Zgierz? Bo tu jest czystsze powietrze niż w górach – żartował górską gwarą puszczając oko.

przez kustosa Macieja Wierzbowskiego przeszli do Muzeum Miasta, gdzie otwarto wystawę fotografii „Góry moje...”. Jej autor, Piotr Tolloczko, prywatnie nauczyciel historii, Tatrami pasjonuje się całe życie. Nawet pracę magisterską napisał na temat historii turystyki tatrzańskiej.

– Od lat staram się kilka razy w roku jechać w góry, ale nie po to, by zdobywać kolejne szczyty. Blizsza jest mi mi-



Koncertujące po największych światowych festiwalach Trebunie Tutki zawitały do Zgierza

Trebunie Tutki, z którym gościnnie wystąpił Jan Karpień-Bulecka. Artysta prezentował samodzielnie wykonane

Po koncercie, który odbył się w Kolegium Nauczycielskim, zgierzanie słuchając gawędy o mieście opowiadanej

styka i kontemplacja ich piękna, co staram się uchwycić na zdjęciach – mówi podczas wernisażu. MG

Reklama

GABINET STOMATOLOGICZNY
LaDenta

OFERUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- PROFILAKTYKI
- STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
- CHIRURGII
- PROTETYKI STOMATOLOGICZNEJ
- RENTGEN ZĘBÓW
- LASER BIOSTYMULACYJNY

95-100 Zgierz
ul. Długa 55
tel. 42 717 86 21

Godz. otwarcia: Pn. - Pt. 9⁰⁰-20⁰⁰ Sob. 9⁰⁰-13⁰⁰

Suknie i sukienki na każdą okazję

- * Konkurencyjne ceny sukienek
- * Rozmiarowy od 36 do 54
- * Suknie ślubne, wieczorowe, koktajlowe
- * Sukienki dziecięce, letnie
- * Rąbki i fryzy Golden Lady i Onisa
- * Blizna wyzczupiająca od 30 zł!

Profesjonalna i miła obsługa, pomagamy w dopasowaniu sukienki do Twojej figury... Zapraszamy

Crazy Fashion
Elzbieta Człapińska
ul. Bazylijska 39 J
95-100 Zgierz

tel. 791 133 169
crazyfashion.pl@gmail.com
www.crazyfashion.na.allegro.pl
www.crazyfashion.com.pl

PROTECTOR

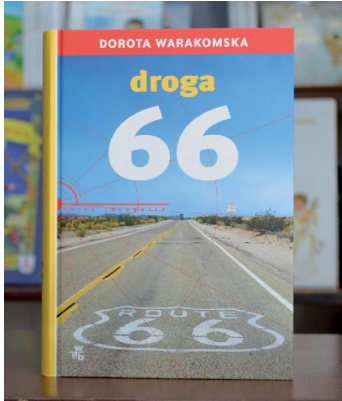
42 710 13 88

501 490 693

ALARMY, OCHRONA, MONITORING

„Pan Tadeusz” poleca

Điękujemy księgarńi „Pan Tadeusz” w Zgierzu, przy ul. Długiej 55 za przygotowanie rubryki



DOROTA WARAKOMSKA, „Droga 66”
Wydawnictwo: Wab
oprawa twarda, stron 408
cena katalogowa: 49,90 zł

„Route 66” to nie tylko amerykańska droga biegnąca przez osiem stanów. Dla wielu stała się synonimem przygody, buntu, ucieczki, niczym nieograniczonej wolności w amerykańskim stylu. Route 66 nazywana także Autostradą Willa Rogersa ciągnie się przez 2448 mil, czyli około 3940 kilometrów. Łączy ze sobą Chicago z Los Angeles — Zachodnie Wybrzeże ze wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych. Jej trasa biegnie niemal przez całą szerokość USA, przecinając stany Illinois, Missouri, Kansas, Oklahomę, Teksas, Nowy Meksyk, Arizonę i Kalifornię. Amerykańska Route 66 stała się mitem samym w sobie. Jej dzikość i wyjątkowy klimat do dzisiaj fascynuje i zachwyca. Dla wielu

lu przebycie trasy jest realizacją marzeń, podróżą w czasie i w głęź samego siebie.

Podróżując nią Doroća Warakomska patrzy na Amerykę oczami znawcy i przybysza. Zadaje pytania, czy nadal działa american dream, czy Stany Zjednoczone rzeczywiście są synonimem demokracji i wolności, jacy są dzisiejsi Amerykanie, mieszkający w przyczepach na pustyni i w luksusowych willach Beverly Hills? Książka stanowi spojrzenie na świat i Amerykę oczami ludzi zwykłych i niezwykłych, to próba wyjaśnienia fenomenu wolności w zestawieniu z konserwatyżmem Amerykanów.

JACEK KACZMARSKI, „Antologia poezji”
Wydawnictwo: DEMART
oprawa twarda, 1128 stron
cena katalogowa: 89,00 zł

10 kwietnia minęła ósma rocznica śmierci Jacka Kaczmarskiego, który w wieku 47 lat przegrał walkę z rakiem przelyku. W historii polskiej muzyki i poezji Kaczmarski został zapamiętany przede wszystkim jako bard „Solidarności” i autor „Murów”. Trzeba jednak pamiętać, że twórczość poety, zarówno w ramach czasowych, jak i tematycznych, wykraczała daleko poza okres polskiego Sierpnia. Wydana ostatnio antologia, porównywalna z wyczerpanym od prawie dziesięciu lat monumentalnym tomem „Ale źródło wciąż bije”, stanowi pierwsze pełne wydanie poezji Jacka Kaczmarskiego. Obejmuje wszystkie tomiki, poczynając od pochodzącego z lat 70. „Przybycia tytanów” poprzez słynne „Mury”, aż po powstałe w ostatnim okresie życia „Tunel”, który artysta pisał, będąc już ciężko chory. To obowiązkowa pozycja dla miłośników twórczości Kaczmarskiego, jednak zainteresuje też każdego, kto chciałby lepiej poznać różnorodną twórczość poety i pieśniarza.



Jubileuszowa nagroda

45 lat minęło od kiedy Zbigniew Hauke, znany folklorysta, oraz związek zawodowy „Chemików”, działający przy Zakładach Przemysłu Barwników „Boruta”, założyli amatorski zespół propagujący folklor ziemi łęczyckiej. Trzon zespołu stanowili tancerze, śpiewacy i muzycy przeniesieni z wiejskiego zespołu z Białej koło Zgierza. W 1991 r. z powodu trudności finansowych zakładów, Zespół Pieśni i Tańca „Boruta” przeszedł pod opiekę Miejskiego Ośrodka Kultury.

Dziś w skład „Boruty” wchodzi sześciuosobowa kapela oraz trzy grupy wiekowe tancerzy: dzieci 4-14 lat, młodzież 16-25 lat oraz dorośli do 55 roku życia. W sumie zespół liczy 56 członków. Oprócz wspomnianego folkloru łęczyckiego, w ich repertuarze znaleźć można nawiązanie do tradycji krakowskiej, łowickiej, lubelskiej, a także górali żywieckich i cieszyńskich.

Świętowanie tak pięknego jubileuszu nie mogło się odbyć inaczej niż poprzez koncert. W wypełnionej po brzegi sali Towarzystwa Spiewaczego „Lutnia” w Zgierzu artyści dali prawie dwugodzinny popis swoich umiejętności. „Chodzony”, „Walezyk łęczycki”, „Tańcowały dwa Michały”, „Świeci miesiąc, świeci”

to tylko niektóre utwory wykonane przez obecnych, ale i byłych „Boruciarzy”.

Zanim na scenie zaczęły

wirować różnokolorowe, ludowe stroje, posel na Sejm RP Agnieszka Hanajczyk oraz członek Zarządu Powiatu



Przyciągające wzrok stroje wzorowane na folklorze łowickim są marzeniem niejednej dziewczynki

Zgierskiego Wojciech Budziński podzielili się z zespołem wiadomością o przyznaniu nagrody okolicznościowej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego.

Starosta Zgierski Krzysztof Kozanecki na początku maja wystąpił o przyznanie nagrody okolicznościowej, a jego inicjatywę poparła posłanka Agnieszka Hanajczyk. Nagroda w wysokości 15 000 zł to najwyższe do tej pory przyznane przez ministra wyróżnienie. Uroczyste jej

przekazanie nastąpi, gdy ministerialne środki wpłyną na konto Starostwa Powiatowego w Zgierz.

— Jako kilkuletnia dziewczynka nie mogłam doczekać się uroczystości

pierwszomajowych, kiedy specjalnie na tę okazję zakładałam strój łowicki, dlatego całym sercem podpisałam się pod wnioskiem pana Starosty — mówiła posłanka Agnieszka Hanajczyk. MG

Reklama

Salon fryzjersko-kosmetyczny

-10%
BONY
PODARUNKOWE



Atrakcyjne ceny !!!

Zapraszamy w godzinach

pon.-pt.: 9:00 - 19:00

sobota : 9:00 - 15:00

Be beauty
M.B.

- Fryzjerstwo damsko-męskie

- Stylizacja paznokci

- Solarium



Zgierz
ul. Długa 7

42 710-10-45

JAWN-e BIURO RACHUNKOWE
BIEGŁEGO REWIDENTA

ul. Parzęczewska 53a bl. 141 m. 18
95-100 Zgierz

TEL. (042) 716 72 73
www.jawn-e.pl
jawn-e@jawn-e.pl

» ZAOPIEKUJEMY SIĘ
TWOJĄ FIRMĄ

» WYBIERZEMY NAJKORZYSTNIEJSZE
ROZWIĄZANIE
Skontaktuj się z nami:
Od Poniedziałku do Piątku w godz. 8:00-17:00

STOMATOLOGIA NZOZ *estetyka*

*Stomatologia zachowawcza
*Stomatologia estetyczna
*Chirurgia stomatologiczna
*Periodontologia
*Leczenie Kanałowe
*Protetyka
*Implanty
*Wybielanie
*RTG

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Zgierz
ul. Kamienna 57

tel. 42 717 21 54
www.estetikainfo.pl

Wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży



- adres nieruchomości:
Smolice, gm. Stryków
- nr działki:
527
- powierzchnia w ha:
0,2077
- księga wieczysta:
LD1G/00072600/9
- cena wywoławcza:
75 400 zł

Zabudowana nieruchomość gruntowa, na terenie której w południowej części wykonana jest prywatna droga – jezdnia asfaltowa z jednostronnym betonowym chodnikiem, prowadząca do terenów przemysłowo-magazynowych tworzących tzw. „Park Tulipan”. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Stryków na obszarze wsi Zelgoszcz, Smolice, Swędów, Sosnowiec przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenach oznaczonych w planie symbolem 3Pi 8PU – terenach przemysłowych z podstawowym przeznaczeniem dla funkcji produkcyjnej, magazynowo-składowej i handlu hurtowego oraz na terenach oznaczonych symbolem 3KDD – ulica zaprojektowana o szerokości na liniach rozgraniczających 20 m.



- adres nieruchomości:
Konary, gm. Ozorków
- nr działki:
55/1, 55,2
- powierzchnia w ha:
4,5842
- księga wieczysta:
LD1G/00006036/1
- cena wywoławcza:
381.000 zł

Zabudowana nieruchomość gruntowa, na terenie której znajdują się pozostałości zabudowań stanowiące dawniej siedlisko rolnicze – budynki: mieszkalny i gospodarczy o stopniu zużycia ok. 90 procent, nieposiadające żadnej wartości materialnej. Teren nieruchomości częściowo ogrodzony siatką stalową na słupkach stalowych z bramą wjazdową w złym stanie technicznym. Przez teren nieruchomości, wzdłuż południowego ogrodzenia, przebiega rów melioracyjny o szerokości ok. 0,5 m biegnący przez całą szerokość działki. W południowej części działki znajdują się słupy i linie energetyczne napowietrzne 110 kV, które uniemożliwiają ewentualną budowę południowej części terenu. Na tyłach zabudowań po dawnym siedlisku zlokalizowane są liczne nasadzenia roślinne – drzewa i krzewy (m.in. samosiejki brzozy) oraz pozostałości sadu – dzikie grusze, jabłonie i śliwy. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Ozorków, działka nr 55/1 położona jest częściowo na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i siedliskowej, oznaczonych na planie symbolem G10MN/MR, częściowo na terenach rolnych oznaczonych w planie symbolem G12RP oraz częściowo na terenach obniżek dolinnych, zalewowych oraz gleb pochodzenia organicznego, oznaczonych w planie symbolem C24ZN. Działka nr 55/2 położona jest natomiast częściowo na terenach zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej i siedliskowej (G10MN/MR) oraz częściowo na terenach rolnych (G12RP).

Wykaz nieruchomości Powiatu Zgierskiego przeznaczonych do sprzedaży



- adres:
Zgierz, ul. Krzywa 9
- nr działki:
378/2; 378/3; 378/4
- powierzchnia w ha:
0,1042; 0,1058; 0,1138
- księga wieczysta:
LD1G/00069304/0
- cena wywoławcza:
61 500; 62 500; 67 000 zł

Niezabudowane działki gruntu. Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przeznaczenie zgodne ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z usługami podstawowymi oraz zabudowa typu letniskowego, funkcja uzupełniająca: usługi o charakterze komercyjnym.



- adres działki:
Głowno, ul. Kościuszki 10
- nr działki:
52/18
- powierzchnia w ha:
0,0919
- księga wieczysta:
LD1G/00055973/9
- cena wywoławcza:
22 500 zł

Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem gospodarczym. Zabudowa z przeznaczeniem na usługi oświatowo-kulturalne.



- adres działki:
Ozorków, ul. Kościelna 1a
- nr działki:
260/2, 260/5
- powierzchnia w ha:
0,1896, 0,0496
- księga wieczysta:
LD1G/00033594/8
- cena wywoławcza:
482 000 zł

Zabudowana nieruchomość gruntowa. Działka nr 260/2 z budynkiem po dawnych warsztatach szkolnych o pow. użytkowej 722,5 m kw. oraz wiatą magazynową o pow. użytkowej 90,0 m kw. Działka numer 260/5 z budynkiem garażowo-magazynowym o pow. użytkowej 81,6 m kw. Brak planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego. Przeznaczenie wg studium: teren zabudowy śródmiejskiej.

Euroszałeństwo zawita do powiatu

Między 8 czerwca a 1 lipca Piłkarskie Mistrzostwa Europy zawładną wyobraźnią i sercami kibiców w całej Polsce. Drużyny z naszego kontynentu zjadą do Polski i na Ukrainę, aby rywalizować o miano najlepszej. Mimo, iż mecze nie będą rozgrywane na terenie województwa łódzkiego, to fani w naszym regionie będą mogli poczuć atmosferę tego piłkarskiego święta. Kibice będą mogli dopingować polską reprezentację nie tylko w domach czy w pubach, ale także w specjalnych strefach kibica.

12 czerwca, w ramach ogólnopolskiej trasy Fan City Tour, do Głowna zawita mobilne miasteczko. Na specjalnie przygotowanym telebimie umieszczonym na ciężarówce EURO TRUCK, kilkuset mieszkańców będzie mogło obejrzeć dwa mecze: Polska – Rosja oraz Grecja – Czechy, ale to nie jedyna atrakcja, jaka czeka na kibiców. W Głownie stawiają przede wszystkim na rodzinne spędzenie czasu. W strefie kibica organizatorzy przewidują także turniej gry w gigapiłkarzyki, występy artystyczne a także animacje oraz konkursy związane z futbolem. Burmistrzowi Głowna Grzegorzowi Janeckowi najbardziej zależało, aby pokazać mecz Polaków z Rosją, bo rywalizacja między tymi drużynami była zawsze zacięta.

Wszystkie mecze Polaków pokaże natomiast Aleksandrów Łódzki, który również będzie miał własną strefę kibica. Na 15-metrowym telebimie będzie można obejrzeć nie tylko mecze Polaków, ale także półfinały

i finały EURO 2012. Aleksandrów będzie propagował piłkę nożną wśród najmłodszych kibiców, dla których przygotował konkursy i zabawy.

Kto nie wybiera się na stadion lub do strefy kibica, a nie chce oglądać meczów w domu, może dopingować piłkarzy w restauracjach lub pubach. Mecze na specjalnym rzutniku pokaże między innymi klub Agrafka w Zgierzu. Fani będą mogli nie tylko obejrzeć rywalizację, ale także wziąć udział w konkursach, zagrać w piłkarzyki oraz skosztować potrawy prosto z grilla.

— Zawsze, gdy grają Polacy, ludzie przychodzą ubrani i wymalowani w biało-czerwone barwy, dopingują piłkarzy, tworząc atmosferę jakby byli na stadionie — mówi Rafał Kaczmarek, właściciel klubu.

Na swój własny sposób zmagania polskich zawodników będzie przeżywał Krzysztof Drożdżyński, podróżnik, biegacz i kibic ze Strykowa, który jako jedyny z Polaków „dojździe” na finał Euro.



Rafał Kaczmarek wraz z 5-letnim synem Piotrkim będą dopingować naszą reprezentację

2 czerwca pieszo wyruszył ze Strykowa, by odwiedzić miasta gospodarzy mistrzostw, czyli Wrocław, Poznań, Gdańsk, Warszawę, Lwów i dotrzeć na finał do Kijowa. Przed nim do pokonania 2 tysiące kilometrów, podczas których będzie promować pieszą turystykę i aktywny tryb życia. O niecodziennej wyprawie będzie można przeczytać na bieżąco na jego blogu.

Kibice, także ci z powiatu zgierskiego, przygotowują się na Euro. Warto mieć nadzieję, że nasi piłkarze wypadną dobrze podczas mistrzostw i może przy odrobinie szczęścia uda się powtórzyć sukces Greków z 2004 roku, którzy podczas Mistrzostw Europy rozgrywanych w Portugalii podobnie jak Polacy nie byli w gronie faworytów, a mimo to zdobyli puchar Henriego Delaunaya. **LR**

Pomysłowość i zaangażowanie obywateli mile widziane

Gmina Barlinek opracowała „Program Rozwoju i Wspierania Przedsiębiorczości na lata 2012-2020”, Targówek, dzielnica Warszawy, włączając społeczność lokalną zorganizował bezpłatne wykłady i konferencje dotyczące m.in. problemów z zakresu edukacji, a Łódź w ramach projektu partnerskiego „Novus – Program rozwoju administracji samorządowej” wprowadziła zintegrowany system informatyczny.

O tych i innych inicjatywach zwiększających udział obywateli w działalności gmin i powiatów można przeczytać na prezydenckiej stronie internetowej w zakładce Witryna Obywatelska.

— Jest to miejsce gromadzenia opisów dobrych praktyk, latwych do wykorzystania w innych miejscowościach, mających zachęcić wszystkich do podążania drogą wskazaną

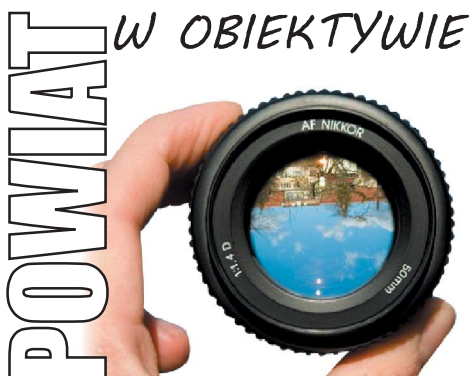
przez aktywne środowiska — mówi Jacek Michałowski, szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W Witrynie Obywatelskiej inicjatywy gromadzone są w trzech kategoriach, tj. wspólnota obywatelska, partnerstwo samorządów oraz obywatelska inicjatywa lokalna.

— Wszystko po to, by samorzady aktywizowały swoich mieszkańców, stwarzały możliwości dla ich działania w życiu publicznym, a także, by sami mieszkańcy, zorganizowani w grupach bądź też samodzielnie, mogli aktywnie uczestniczyć w życiu społeczności — wylicza Jacek Michałowski.

Twórcy witryny mają nadzieję, że przykłady działań przyczynią się do rozwoju samorządności. Więcej informacji na temat Witryny Obywatelskiej znaleźć można na stronie www.prezydent.pl/witryna-obywatelska.

MG



Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego zrobił wrażenie na gościach Powiatowych Obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego. Widok wojskowych mundurów był w stanie pokroczyć nawet trzyletniego melomana i postawić go na baczność. Tym razem publikujemy własne zdjęcie i czekamy na Państwa fotki: promocja@powiat.zgierz.pl. **MT**



Kochajmy nasze Volkswageny!



Wiosenny przegląd w promocji.

Kochajmy się na wiosnę, kochajmy nasze Volkswageny! Doskonała pora na przegląd samochodu. W kwietniu i maju 2012 roku przeprowadzimy 25-punktowy sprawdzian sprawności Twojego Volkswagena. Zapraszamy!

Nasza cena
59zł

**Aby Twój Volkswagen pozostał Volkswagenem.
Volkswagen Serwis.**



Das Auto.

Autoryzowany dealer VW **Idczak-Krotoski-Cichy**

Zgierz, ul. Lipowa 11a, tel. 42 716 69 96, www.idczak.pl